

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

11 czerwca 2014 r.

Darmowy podręcznik

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu analizowała tę ustawę. W trakcie dyskusji... To, co chciałbym powiedzieć, jest, jak myślę oczywiste. Wartość ostateczna tej regulacji będzie zależała przede wszystkim od zawartości tych podręczników i – pozwoliłem sobie o tym powiedzieć na posiedzeniu komisji – od ich ciężaru, bo wiem, że to jest ważny parametr, jeśli chodzi o logistykę związaną z ich dystrybucją, a także koszty. Jeśli chodzi o budżet państwa, to ten koszt jest podany pod koniec tej nowelizacji. Nawiązując do wypowiedzi pani marszałek, której już tutaj z nami nie ma, ale która może gdzieś nas słucha, można by powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem bogatym... to znaczy biednym. Skoro podręcznik ma być za darmo, to jesteśmy biedni – już sam się o tej późnej porze pogubiłem. Pani marszałek opowiadała, że sześćdziesiąt pięć lat temu, kiedy po raz pierwszy elementarz wchodził do użytku, nauczycielka zapytała, które dzieci są biedne, a które bogate, bo biedne miały dostać elementarz za darmo, a bogate musiały zapłacić. A więc wszyscy jesteśmy biedni. Nie wiem, czy to dobrze, czy to źle. Czy to się uda? Zobaczymy.

Podnoszony był tutaj wątek plagiatu, było wiele pytań na ten temat. Muszę powiedzieć, że akurat jednym z ostatnich tematów badań prowadzonych przez mój zespół naukowy jest opracowywanie narzędzi antyplagiatowych. Nie chciałbym w to głębiej wchodzić, ale powiem, że rozmawialiśmy z panem senatorem Seweryńskim o tym, że wiele jest takich treści, w przypadku których nie może być mowy o plagiacie, bo ktoś cytuje, tymczasem ten system czy program wskazuje je jako plagiat. Wiemy też, jak można oszukiwać. Wystarczy wstawić litery białego koloru, których nie widać, jak się wydrukuje pracę, i system antyplagiatowy tego nie wykryje, zmienić pewne znaki, na przykład kropki... W przypadku podręczników jest co najmniej kilka nowych obszarów podlegających plagiatowaniu, choćby ilustracje – jak dotąd te obecne systemy plagiatowe raczej nie mają wbudowanych odpowiednich mechanizmów – no i sama koncepcja podręcznika. No, to są sprawy, wydaje się, ważniejsze, bo dalej to już jest rzemiosło, a ten najwyższy poziom... No, ale to była tylko taka wstawka.

Chciałbym też powiedzieć w związku z tym, że były uwagi legislatora i że rozważano kwestię art. 22d. Muszę powiedzieć przede wszystkim, że czuję się w obowiązku przytoczyć fragmenty opinii, jaka do mnie wpłynęła, wykonanej przez adwokata, profesora doktora habilitowanego Piotra Kruszyńskiego na zlecenie Fundacji „Europejska

Inicjatywa Obywatelska – Polska bez Korupcji”. Nie będę czytał całej tej opinii, bo ona ma pięć stron, przeczytam dwa ostatnie zdania, bo to jest ważne: „Konkludując dotychczasowe rozważania, należy uznać, iż wprowadzenie do ustawy o systemie oświaty art. 22d w proponowanym przez projektodawcę brzmieniu ocenić należy w pełni negatywnie. Przepis ten bowiem nie tylko wyłączy możliwość stosowania wobec przedstawicieli wydawnictw edukacyjnych art. 229 §1 kodeksu karnego, ale także w sposób zdecydowany ograniczy zakres zachowań mogących stanowić czyny nieuczciwej konkurencji”. No więc dyskutowaliśmy na ten temat i musimy powiedzieć... Z wypowiedzi osób, które się zajmują prawem profesjonalnie, wynikało, że w zakresie doktryny nie ma takiej obawy, że ten zakres wyłączy stosowanie kodeksu karnego. Niemniej w mojej opinii odnośnie do pewnej pragmatyki stosowania prawa może to jednak w istotny sposób osłabić. Jednocześnie chciałbym się odnieść do tych słów, które padły przed chwilą w Wysokiej Izbie, że ten zapis art. 22d ma charakter dydaktyczny. No, jeżeli są z nami legislatorzy, to wiedzą, że zasady dobrej legislacji wykluczają wpisywanie treści dydaktycznej do aktów normatywnych. I my jako Senat wielokrotnie takie zapisy wykreślaliśmy, na co Sejm oczywiście nie zawsze się zgadzał.

Pozostaje sprawa wykreślenia słów „w zamian”, o czym też była mowa. Wykreślenie tych słów nie zmienia istoty przekazywanej treści, ponieważ pozostaje sformułowanie „za dokonanie wyboru”. A więc czy będzie tam „w zamian za dokonanie wyboru”, czy samo „za dokonanie wyboru” i tak sens przyczynowo-skutkowy jest taki sam.

Kolejną ważną sprawą jest to, że w zasadzie uwaga społeczeństwa, a także wielu innych zainteresowanych stron, została skoncentrowana w związku z tą ustawą na podręczniku. A wiemy z całą pewnością, że ta nowelizacja obejmuje też inne zagadnienia, które jakby zeszły na margines, a są równie istotne, jeśli nie bardziej istotne z punktu widzenia edukacji i wychowania. Mówił o tym pan profesor Seweryński; chodzi o art. 22a ust. 6 i 7. Pani minister zobowiązała się tutaj do przekazania wyjaśnień na piśmie, niemniej nie mogę się powstrzymać od tego, żeby zwrócić uwagę, że jeżeli w szkole mamy odrębny program wychowania i odrębny program edukacyjny, a w przedszkolu on jest zintegrowany w jeden program wychowania przedszkolnego, to tym bardziej rola rodziców w określaniu jego kształtu powinna być uwzględniona. Bo ja rozumiem, że w przedszkolu nie ma odrębnego programu wychowania i odrębnego programu edukacji... Jest, tak? No, to jeżeli jest, to przeczytamy z dużym zainteresowaniem te wyjaśnienia, które pani minister nam prześle. Proszę państwa, nie ma wątpliwości, że dbałość o dobry podręcznik nie zwalnia nas od wielkiej troski o jakość, o poziom, o zaangażowanie nauczycieli i rodziców w proces edukacyjny. To jest oczywista oczywistość i trzeba tutaj to wszystko widzieć. Jednocześnie należy zauważyć, że jest tu, co zostało już dzisiaj powiedziane, pewien element polityki prorodzinnej. Może jest on najmniej radykalny, ponieważ... Wiemy, że była propozycja dotycząca stypendiów dla młodych ludzi, dla dzieci, dla młodzieży, były propozycje dotyczące innej konstrukcji podatku PIT. Wiemy, że obecny kształt opodatkowania czy to, że brakuje stypendiów, powodują, że rodziny wychowujące przyszłych obywateli ponoszą ogromny ciężar finansowy, chociaż chodzi tu o przyszłych przedstawicieli społeczeństwa, którzy będą wypracowywali produkt krajowy brutto i tworzyli to wszystko, co wiąże się z funkcjonowaniem państwa.

Oczywiście kierunek jest dobry, bo jest to pomoc rodzinie. Wiemy, że w Sejmie wszyscy byli za tym rozwiązaniem, dlatego ja także będę je popierał. Nie ma wątpliwości, że zdecydują szczegóły, o których już mówiłem. Zawartość to na pewno jest największa troska, ale forma... Istotny jest nie tylko ciężar, ale i forma, o której była mowa, dlatego czekamy z niecierpliwością na... Z pewnością trzeba będzie nieustannie otaczać ten proces dużą troską po to, żeby podręczniki były jak najlepsze. Dziękuję bardzo.